

WITOLD MOLIŃ

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-POLITYCZNA DEZYDEREGO ADAMA CHŁAPOWSKIEGO

Dezydery Adam Chłapowski uprawiał, podobnie jak wielu innych ziemian wielkopolskich XIX stulecia, różnorodną działalność publiczną. Uczestniczył w wydarzeniach politycznych, zabiegał o rozwój prasy i szkół polskich oraz działał w wielu instytucjach gospodarczych i społecznych. Słusznie zauważył Walerian Kalinka, że udział w życiu społeczno-politycznym Wielkiego Księstwa Poznańskiego był — obok działalności wojskowej i gospodarczej — trzecim i to głównym kierunkiem jego aktywności¹. W życiu społecznym i politycznym Księstwa był czynny przy tym znacznie dłużej niż na polu wojskowym czy gospodarczym. Legalną działalność publiczną rozpoczął już bowiem po kongresie wiedeńskim, kiedy to uczestniczył w niemal wszystkich wydarzeniach politycznych i inicjatywach społecznych, podejmowanych na terenie W. ks. Poznańskiego. Po upadku powstania listopadowego i odbyciu kary więzienia, zapewne zniechęcony niepowodzeniami i krytyką postępowania w trakcie kampanii litewskiej, wyrażaną zwłaszcza przez uczestników powstania znajdujących się na emigracji, wycofał się na kilka lat z życia publicznego „w pracowitą wiejską zaciszy ustron”². Wówczas to czynności gospodarcze, lektura czasopism i książek oraz „szczęście rodzinne” wypełniały głównie życie generała. Okres „osamotnienia” trwał jednak krótko, ponieważ już u schyłku czasów flottwellowskich zaczął znów udzielać się w życiu społecznym i politycznym Księstwa, włączając się do niektórych prac podejmowanych przez organizatorów. Zakres działalności publicznej znacznie rozszerzył następnie w piątym i szóstym dziesięcioleciu XIX wieku, należąc w tym czasie do najbardziej aktywnych obywateli ziemskich poznańskiej dzielnicy.

W 1857 r. wszelako w wyniku załamania spowodowanego śmiercią żony, jak również sędziwego wieku i częściowej utraty słuchu, podzielił majątek między synów i usunął się od czynnych zajęć gospodarskich³. Stopniowo zaczął się także wycofywać z życia publicznego. W siódmym

¹ Por. W. Kalinka: *Jenerał Dezydery Chłapowski*. Kraków 1885.

² „Przegląd Lwowski” T. 17: 1879 z 9 s. 519 (nekrolog). (cyt. dalej: „Przegl. lwow.”).

³ *Op. cit.*, s. 518; Kalinka, *op. cit.*, s. 175.

dziesięcioleciu XIX wieku, mimo że uczestniczył w niektórych wydarzeniach, jak choćby w obradach sejmu pruskiego, praktycznie na bieg wypadków politycznych i społecznych nie wywierał już żadnego wpływu. Niemniej prowadził nadal czynny tryb życia, wiele czytał i podróżował, zwłaszcza do Włoch i Francji, gdzie odwiedzał dawnych przyjaciół, uczestników wojen napoleońskich. Interesował się też żywo wydarzeniami politycznymi, szczególnie walkami o zjednoczenie Włoch i wojną francusko-pruską 1870/71 r.⁴ W ostatnich latach życia zaś popadł w chorobę umysłową i „zniknął poniekąd z oczu współczesnych”⁵.

W wydarzeniach politycznych i społecznych zaboru pruskiego uczestniczył Chłapowski zatem stosunkowo długo, bo przez ponad pięćdziesiąt lat. W tak długim okresie poglądy jego ulegały niewątpliwie stopniowej ewolucji. Był bowiem świadkiem zarówno wielkich zwycięstw Francuzów w czasie wojen napoleońskich, jak i ich drugoczącej klęski w wojnie z Prusami w 1870/71 r., a także trzech powstań narodowych, rabacji galicyjskiej oraz zachodzących na ziemiach polskich przeobrażeń gospodarczo-społecznych, upadku starej i narodzin nowej struktury społeczeństwa polskiego.

Znaczny wpływ na ukształtowanie się poglądów Chłapowskiego wywarły środowiska rodzinne i szkolne. Niektórym poglądom, wpojonym w okresie dzieciństwa i młodości, pozostał bowiem wierny do końca życia. Po wczesnej utracie matki wychowywany był w warunkach dość surowych. Uczył się początkowo pod kierunkiem francuskiego emigranta, księdza Steinhoffa, a następnie w szkole pijarów w Rydzynie i na pensji francuskiej w Berlinie⁶. Niewątpliwie opowiadania księdza Steinhoffa o okropnościach rewolucji oraz lekcje w berlińskiej pensji wyrobiły w Dezyderym dużą religijność, odrazę do wszelkich przewrotów, a także posłuszeństwo wobec legalnej władzy. Sposobiony zarazem od najmłodszych lat do zawodu wojskowego z czasem zaczął stosować wojskowy tryb postępowania również wobec cywilnych osób: „w każdym geście, w każdym poruszeniu objawiał człowieka, który nawykł do dawaania rozkazów, a nie przypuszczał, aby można go było nie słuchać”⁷.

Z czasów nauki szkolnej i służby wojskowej wyniósł nadto przekonanie o konieczności konsekwentnego trzymania się ustalonego trybu życia. Toteż przestrzegał go nader skrupulatnie i niechętnie opuszczał rodziną Turwię na dłuższy okres czasu⁸.

⁴ Dezydery Chłapowski do Dembińskiego (?). Paryż 30 I 1865. Biblioteka Kórnicka PAN (cyt. dalej: BK) rkps 2449 k. 2; Stanisław Egbert Koźmian do Jana Koźmiana. Szołdry 4 VIII 1869. Biblioteka PAN w Krakowie (cyt. dalej: Bibl. PAN Kr) rkps 2213 t. 4 k. 219.

⁵ „Kłosa” T. 27: 1879 nr 5 s. 343 (nekrolog).

⁶ A. M. Skałkowski: *Chłapowski Dezydery Adam*. [W:] *Polski słownik biograficzny*. T. 3. Kraków 1937 s. 299 (cyt. dalej: PSB).

⁷ Kalinka, op. cit. s. 178 - 179.

⁸ Op. cit. s. 74 - 75.

Jeśli idzie zaś o poglądy polityczne, to przeszedł podobną ewolucję jak wielu innych, współczesnych mu właścicieli ziemskich. Początkowo opowiadał się za walką zbrojną jako główną drogą wiodącą do odzyskania niepodległości. W wyniku niepomysłnego zakończenia wojen napoleońskich i klęski listopadowej zmienił jednak częściowo zapatrywania. Nie odrzucał wprawdzie wówczas możliwości odbudowy Polski poprzez powstanie zbrojne całego narodu, ale uważał, że wybuch jego może nastąpić tylko w korzystnej sytuacji międzynarodowej i winien być poprzedzony gruntownymi przygotowaniami pod kierownictwem szlachty⁹. Spośród mocarstw zaborczych za najgroźniejszego wroga Polaków uważał Rosję carską. Negatywne stanowisko zajmował przy tym wobec „rządu moskiewskiego”, nie zaś narodu rosyjskiego¹⁰.

Krytycznie ustosunkowywał się także wobec wszelkich ruchów rewolucyjnych, widząc w nich zagrożenie dla pozycji Kościoła i hegemonii szlachty. Sprzeciwiał się więc jakimkolwiek współdziałaniu ziemian z ugrupowaniami demokratycznymi: „Wiążąc się ściśle [...] z ludźmi, którzy otwarcie nad obaleniem wszelkiego dogmatu chrześcijańskiego pracują — pisał w liście do Gustawa Potworowskiego — zastraszacie sumienie chrześcijan. Jeśli myślicie radykalistów za narzędzie użyć, to źle, tym gorzej to się tak skończy, że oni was za narzędzie wezmą”¹¹.

Chłapowski uważał, że w warunkach niekorzystnych dla podjęcia walki zbrojnej naród polski winien skupić się na pracach organicznych, przyczyniających się do jego wszechstronnego rozwoju. Reprezentował zatem poglądy zbliżone do programu politycznego Hotelu Lambert. To też z obozem tym utrzymywał dość ściśle kontakty. Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego zapewniał, że jest „jego wiernym sługą”¹². Spotykał się także kilkakrotnie w celu wymiany poglądów z generałem Władysławem Zamoyskim, a także sprawował opiekę nad najstarszym synem księcia — Witoldem w czasie jego pobytu w Berlinie¹³. Z drugiej strony jednakże tylko częściowo realizował przekazane z Hotelu Lambert instrukcje. Informował wprawdzie księcia o sytuacji w Poznańskim, ale zarazem uchylał się od szerszej agitacji na jego rzecz wśród ziemian tej

⁹ J. Wszołek: *Działalność polityczna obozu Czartoryskiego wśród Polaków w Rzymie w latach 1832 - 1843*. „Przegląd Historyczny” T. 58: 1967 z. 4 s. 643.

¹⁰ D. Chłapowski do Franciszka Morawskiego. Turwia 11 VII 1854. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (cyt. dalej: Bibl. Jagiell.) rkps 9336 III t. 6 k. 3 - 4.

¹¹ D. Chłapowski do Gustawa Potworowskiego. Turwia 17 VIII 1848. Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (cyt. dalej: AAP) depozyt ks. M. Rospenka.

¹² D. Chłapowski do Adama Jerzego Czartoryskiego. Rzym 29 III 1843. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie rkps 5479, k. 421; brulion listu Władysława Zamoyskiego do D. Chłapowskiego. Paryż 1 II 1843. BK rkps 2433 k. 9 - 10; D. Chłapowski do A. J. Czartoryskiego (ok. 1843). BK rkps 2439 k. 65.

¹³ D. Chłapowski do A. J. Czartoryskiego. Berlin 13 XII 1842. Bibl. Czart. rkps 5479 k. 361; Władysław Zamoyski do ojca. Paryż 27 III 1845. [W:] *Jenerał Zamoyski*. T. 4. Poznań 1918 s. 354.

dzielnicy. Na przeszkodzie stawały tu zapewne obawa przed kompromitacją w przypadku wykrycia konspiracji przez władze pruskie oraz negatywne ustosunkowanie się do niektórych posunięć taktycznych obozu Czartoryskiego. Chłapowski bowiem, chociaż opowiadał się za utrzymaniem w przyszłej Polsce ustroju monarchicznego, był przeciwny rozpowszechnianiu idei monarchicznych, wywołujących wśród szlachty niepotrzebny rozdzwiek, oraz uznaniu pozycji Czartoryskiego jako „króla de facto”¹⁴.

Po 1843 r. nastąpiło jednak w ogóle osłabienie współpracy Chłapowskiego z Hotelem Lambert. Spowodowane zostało ono nie tylko scharakteryzowanymi rozbieżnościami, ale również jego ścisłym związaniem się z zakonem zmartwychwstańców, uchylającym się od udziału w pracach organizowanych przez obóz Czartoryskiego. Zmartwychwstańcy w swych poczynaniach kierowali się głównie przesłankami praktycznymi. Przetrwanie i przyszła niepodległość ojczyzny — twierdzili — wymagają przede wszystkim moralnego odrodzenia i konsolidacji całego społeczeństwa, któremu bardziej potrzebna jest wytrwałość i trzeźwość w działaniu niż narażanie się i poświęcanie¹⁵. Podstawę działalności widzieli w katolicyzmie, dogmatycznym wprawdzie, ale pozbawionym cech mesjanistycznych i mistycznych. Uważali, że tylko na gruncie katolicyzmu i przestrzegania zasad moralnych może nastąpić odrodzenie się państwa polskiego. Stronili natomiast od działalności politycznej, przyczyniającej się bardziej do podziału społeczeństwa na grupy i stronnictwa niż do jego konsolidacji¹⁶. Jednakże odrzucając działalność polityczną, nie nakazywali bynajmniej bierności. Wprost przeciwnie, zalecali pracę nad utrwalaniem dorobku narodowego. Jednocześnie przestrzegali przed składaniem zobowiązujących deklaracji w kwestiach społecznych, a także przed zbyt daleko idącym lojalizmem wobec państw zaborczych.

Z ideami głoszonymi przez zmartwychwstańców zapoznał się generał w czasie dłuższego pobytu w Rzymie na przełomie 1841/42 r. Z racji głębokich przekonań religijnych uczestniczył „z wojskową a raczej zakonną ścisłością” w licznie odbywanych wówczas w kościołach rzymskich rekolekcjach¹⁷. Nie ograniczał się przy tym tylko do biernego uczestnictwa. Rekolekcji słuchał „z mocną wolą, aby je na swój pożytek obrócić”. Po każdej wracał do siebie i spisywał treść. Ponadto spotykał się często z przejawiającymi w tym czasie dużą aktywność zmar-

¹⁴ Wszolek, op. cit. s. 643; S. Kieniewicz: *Spółeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 r.* Warszawa 1960 s. 44-45.

¹⁵ W. Karpiński, M. Król: *Sylwetki polityczne XIX wieku.* Kraków 1974 s. 71.

¹⁶ Op. cit. s. 71-72.

¹⁷ H. Kajsiewicz: *Pisma.* T. 3. Berlin—Kraków 1872 s. 425; Kalinka, op. cit. s. 166.

twychwstańcami w ich rzymskim „domku”¹⁸, gdzie wiódł wielogodzinne dysputy, zwłaszcza z Piotrem Semenenką i Hieronimem Kajsiewiczem, późniejszymi przełożonymi zakonu¹⁹. W wyniku tych dyskusji zmienił częściowo zapatrywania. Dotąd przekonania religijne uznawał za rzecz bardzo ważną, ale całkowicie osobistą, nie widział ich związku z życiem publicznym, „nie zastanawiał się nad niezbędnością Kościoła i wiary dla narodów i dla państwa”²⁰.

Semenenko i Kajsiewicz wywrali znaczny wpływ na skryształizowanie się poglądów Chłapowskiego, a przede wszystkim utwierdzili go w przekonaniu, że katolicyzm jest podstawą wszelkich poczyną. Polacy zaś winni stale pracować nad umocnieniem własnego narodu, a ich ustawiczna praca oraz zaufanie do własnych sił doprowadzą w przyszłości do odzyskania niepodległości. Toteż do Księstwa powracał generał już z mocnym postanowieniem podjęcia energicznych działań w celu odrodzenia narodu na gruncie religii katolickiej.

Niezbędne w tym miejscu wydaje się również scharakteryzowanie poglądów Dezyderego Chłapowskiego dotyczących własności i ustroju społecznego. Otóż uważał on, że wszystka ziemia jest własnością Boga, a jej użytkownicy „szafarzami Bożemi”²¹. Przed Bogiem też wszyscy posiadacze zdadzą rachunek z użytkowania ziemi. Niekorzystne jest więc wspólne uprawianie własności ziemskiej, bowiem „doświadczenie naucza, że tylko w ręku właściciela ziemia największą korzyść przynosi ludzkości”²². Stwierdzał jednocześnie, że wśród jednostek tworzących społeczeństwo nie istnieje równość materialna, fizyczna i intelektualna. Sankcjonował zatem jego podział na warstwy i klasy. Religia zaś, będąca podstawą wszelkich poczyną, nie przeszkadza bynajmniej w zmaterializowaniu się człowieka, wręcz nakazuje ciągłą pracę, przy której pomocy dojść można do materialnych osiągnięć.

Zarazem dostrzegał jednak anachroniczność ustroju społecznego, panującego na ziemiach polskich. Propagując kapitalistyczne metody gospodarowania zdawał sobie sprawę, że ich upowszechnieniu stoi na przeszkodzie istniejący system pańszczyźniany. System ten był również jedną z przyczyn upadku Rzeczypospolitej²³. Opowiadał się zatem zdecydowanie za uwłaszczeniem włościan, na warunkach korzystnych dla szlachty. Ziemianie powinni jednak nadal roztaczać opiekę nad chło-

¹⁸ S. Kałembka: *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831 - 1862*. Warszawa 1971 s. 313 i n.

¹⁹ Hieronim Kajsiewicz do Józefa Bohdana Zaleskiego. Rzym 5 I 1842. Cyt. za: P. Smolikowski: *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*. Podług źródeł rękopiśmiennych napisał... T. 2. Kraków 1893 s. 349.

²⁰ Kałinka, *op. cit.* s. 167.

²¹ D. Chłapowski do Walerego Wielogłowskiego. Turwia 28 X 1848. Bibl. PAN Kr. rkps 1823 k. 10 - 11.

²² Ibidem.

²³ Kałinka, *op. cit.* s. 78.

pami, służyć im radą i pomocą, wychowywać na dobrych gospodarzy w duchu solidaryzmu społecznego. Jedynie bowiem właściciel dóbr, który obok „ludu swego żyje i z nim po chrześcijańsku się obchodzi, nie potrzebuje się lękać socjalistycznej propagandy”²⁴.

Scharakteryzowane wyżej poglądy i zasady postępowania Dezyderego Chłapowskiego warunkowały w znacznej mierze jego legalną działalność społeczno-polityczną. Przede wszystkim decydowały o jej zakresie i kierunkach. I tak aktywna działalność generała na rzecz uwłaszczenia włościan wynikała niewątpliwie z jego głębokiego przekonania o konieczności zniesienia pańszczyzny. Działalność tę podjął już w latach dwudziestych. W grudniu 1822 r. został powołany obok namiestnika Antoniego Radziwiłła, kanonika Teofila Wolickiego, Antoniego Sułkowskiego, Józefa Morawskiego i kilku innych ziemian w skład komisji, która obradowała w Berlinie nad projektem uwłaszczenia w Wielkim Księstwie Poznańskim²⁵. Wśród jej członków znajdowało się wielu przeciwników zniesienia pańszczyzny w Księstwie, twierdzących, iż projektowana reforma jest dla tej dzielnicy o pięćdziesiąt lat za wczesna. Chłapowski natomiast z kilku innymi obywatelami ziemskimi opowiadał się zdecydowanie za szybkim przeprowadzeniem uwłaszczenia. Zbijał on twierdzenia przeciwników „mocnymi argumentami opartymi na znajomości polskiego ludu i gospodarskim doświadczeniu”²⁶. Ostatecznie zwolennicy regulacji z Chłapowskim na czele zdołali przekonać część oponentów i projekt uwłaszczenia został przez komisję przyjęty. W rezultacie władze pruskie już 8 kwietnia 1823 r. wydały ustawę o uwłaszczeniu i regulacji stosunków włościańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim. Objęci nią zostali jedynie chłopci użytkujący gospodarstwa o powierzchni co najmniej 25 mórg magdeburskich (tj. 6,25 ha), potrzebujących sprzężaju do ich uprawiania. Prawo składania wniosku o przeprowadzenie regulacji przysługiwało tak dziedzicom jak i chłopom. Odszkodowanie na rzecz właściciela nie mogło przekraczać połowy gruntów użytkowanych dotąd przez chłopą. Można je było także spłacić zbożem, pieniędzmi i okresową robocizną, z tym że możliwość czasowego utrzymania robocizny ograniczono najwyżej do 24 lat²⁷.

W swych dobrach Chłapowski przystąpił niemal natychmiast do realizacji ustawy uwłaszczeniowej. W Turwi na przykład przeprowadził regulację już w 1824 r. Objęto nią 24 włościan, z których 8 otrzymało

²⁴ Op. cit. s. 81.

²⁵ Por. akta dotyczące sesji w Berlinie. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, majątek Oporowo — Morawscy 290 (cyt. dalej: WAPP); S. E. Koźmian: *Śp. Jenerał Dezydery Chłapowski*. „Kurier Poznański” 1879 nr 108 (cyt. dalej: „Kur. pozn.”).

²⁶ Kalinka, op. cit. s. 78.

²⁷ W. Jakóbczyk: *Uwłaszczenie chłopów w Wielkopolsce w XIX w.* Warszawa 1951 s. 33–34.

sześćdziesięciomorgowe a 16 — trzydziestomorgowe gospodarstwa. Nadziały uzyskali oni przy tym na gruntach bynajmniej nie najgorszych i co ważniejsze skupionych w jednym miejscu. Nadto prawie wszyscy zatrzymali używane dotąd mieszkania, chlewy, stodoły, ogrody, a także inwentarz żywy i martwy²⁸. Odszkodowanie na rzecz właściciela uzgodniono w postaci rocznego czynszu pieniężnego. Jego wysokość zaś uzależniono od powierzchni gospodarstwa. Uwłaszczeni na większych gospodarstwach zobowiązani zostali do płacenia w przeciągu 25 lat — 35 tal. i 6 srg., na mniejszych natomiast — 17 tal. i 18 srg. rocznie²⁹. Na podobnych warunkach przeprowadził w następnych latach Chłapowski uwłaszczenie chłopów w swych pozostałych majątkach. Były one niewątpliwie dość korzystne dla włościan. Ustawa z 1823 r. zezwalała bowiem na pobieranie od nich znacznie większego odszkodowania.

Godny podkreślenia jest również fakt uwłaszczenia w dobrach Chłapowskiego chłopów już przed wybuchem powstania listopadowego. W tym czasie bowiem prace regulacyjne przebiegały w Księstwie stosunkowo wolno. W ciągu pierwszych sześciu lat (po wydaniu ustawy) uwłaszczono tu tylko 5322 gospodarstwa, co stanowiło 20% wszystkich gospodarstw uwłaszczonych do 1865 r.³⁰

Generał nie ograniczył się przy tym tylko do uregulowania stosunków z włościanami. Roztoczył nad nimi równocześnie „ojcowską opiekę” w celu podniesienia ich bytu i oświaty³¹. Z okolicznymi chłopami „obchodził się po przyjacielsku” i w trakcie objazdu folwarków prowadził chętnie długie rozmowy. Zabiegał także o rozwój szkoły wiejskiej, a także troszczył się, aby robotnicy folwarczni byli dostatnio zaopatrzeni. Toteż „przyjezdni z innych prowincji, którzy Turwię zwiedzali, uderzeni byli wielokrotnie tym stosunkiem dworu z czeladzią i z włościanami, pełnym powagi i wzajemnej ufności”³². Antagonizmy społeczne w okolicznych wsiach starał się więc łagodzić głównie przez ograniczenie wyzysku i działalność charytatywną.

Usiłował zarazem swym przykładem do podobnego postępowania zachęcić również innych obywateli ziemskich. Szybko jednak przekonał się, że ta droga propagowania patronatu ziemiaństwa nad chłopstwem w duchu solidaryzmu społecznego częściowe tylko przynosi rezultaty. Przed Wiosną Ludów większość ziemian nie uważała jeszcze za konieczne szerzenia wśród ludności wiejskiej idei solidaryzmu społecznego. Wie-

²⁸ Por. Umowę regulacyjną Dezyderego Chłapowskiego z włościanami turewskimi z 26 VI 1824 r. WAPP, Landratyury-recesy, Kościan 116.

²⁹ Ibidem.

³⁰ K. Groniowski: *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza, realizacja, skutki*, Warszawa 1976 s. 38.

³¹ „Przegl. lwow.” s. 518; „Kłasy” s. 343; F. Kalkstein: *Dezydery Chłapowski. Sylwetka rolnika polskiego sprzed stulecia*. [W:] *Księga pamiątkowa na 75-lecie „Gazety Rolniczej” 1861-1935*. T. 1. Warszawa 1939 s. 292.

³² Kalinka, *op. cit.* s. 81.

lu zwlekało z przeprowadzeniem regulacji i uchylało się od wspomagania szkółek wiejskich³³. W tej sytuacji dotarcie do mas chłopskich widział jedynie przez rozpowszechnianie wśród nich książek i czasopism, zawierających obok porad gospodarskich zalecenia nakazujące wierność i posłuszeństwo właścicielom ziemskim. W 1837 r. uczestniczył więc w pracach nad założeniem przeznaczonej dla włościan „Szkółki Niedzielnej”, która też rychło zaczęła się ukazywać pod redakcją księdza Tomasza Borowicza³⁴. Zachowane źródła, w przeważającej większości wycinkowe, uniemożliwiają wszelako ustalenie, czy Chłapowski zachęcił ks. oBrowicza do jej wydawania, czy też ten ostatni zwrócił się do generała z prośbą o poparcie swojej inicjatywy. Zdaniem W. Kalinki i S. E. Koźmiana z propozycją wydawania „Szkółki Niedzielnej” wystąpił generał³⁵. Wydaje się jednak, że nie można tu wykluczyć wiodącej roli ks. Borowicza, biorąc pod uwagę jego zaangażowanie w niesieniu pomocy ludności wiejskiej³⁶. Niemniej pomoc materialna Chłapowskiego miała podstawowe znaczenie. Przede wszystkim ks. Borowicz, będący w zatargu z władzami pruskimi, z jego prezenty otrzymał dochodowe probostwo w Brodnicy. Mógł więc znaczną część swego czasu poświęcać na redagowanie pisma. Generał początkowo zapewne pokrywał częściowo także koszty jego druku.

„Szkółkę Niedzielną” redagowali: ks. T. Borowicz (do 1848 r.), a następnie nauczyciel Ignacy Kotecki z Kościana i ks. Symforian Tomicki z Konojadu (do 1853 r.)³⁷. Publikowano w niej obok wyjątków z Ewangelii i żywotów świętych również „krótkie a przystępne pouczenia” o sadzeniu drzewek, uprawie niektórych roślin i warzyw oraz hodowli zwierząt domowych i ich leczeniu. Szkółka popularyzowała wzór obyczajowy chłopu posłusznego, religijnego, pracowitego i oszczędnego. Nadto zawierała niemało artykułów o tendencjach moralizatorsko-konserwatywnych, idealizujących stan służebny i ubóstwo. Dowodzono w nich, że podwładni powinni cierpliwie i pokornie znosić ucisk i wyzysk, ponieważ służą z woli bożej³⁸. Na podstawie zachowanych przekazów źródłowych nie sposób natomiast ustalić, jaki był udział Chłapowskiego

³³ B. Pleśniarski: *Poglądy Wielkopolan na sprawy wychowawcze i oświatowe w świetle prasy Wielkiego Księstwa Poznańskiego 1815 - 1847*. Wrocław 1962 s. 146 i n.

³⁴ Por. biogram ks. Tomasza Borowicza pióra A. Wojtkowskiego w *PSB*. T. 2. Kraków 1926 s. 343 - 344.

³⁵ Kalinka, *op. cit.* s. 157 - 158; „Kur. pozń”.

³⁶ Por. sprawozdanie landrata kościańskiego omówione przez Wojtkowskiego, *op. cit.* s. 344.

³⁷ S. Karwowski: *Czasopisma wielkopolskie. Część pierwsza 1796 - 1859*. Poznań 1908 s. 63 - 64.

³⁸ A. Handke: *Szkółka Niedzielną... „Ziemia Leszczyńska” 1938 z. 1 s. 38*; W. Jakóbczyk: *Studia nad dziejami Wielkopolski*. (Dzieje pracy organicznej). T. 2: 1850 - 1890. Poznań 1959 s. 80 - 81.

w redagowaniu Szkółki. Czy ograniczał się on do materialnego li tylko popierania, czy też usiłował wpływać na dobór autorów i artykułów? Zapewne generał ograniczył się jedynie do ogólnego uprofilowania charakteru pisma. W drugiej połowie czwartego dziesięciolecia XIX w. nie przejawiał już nim większego zainteresowania. W tym czasie bowiem ks. Borowicz zabiegał usilnie o pomoc władz kościelnych w rozpowszechnianiu „Szkółki”³⁹. Zagrażała jej w 1848 - 1849 konkurencja zręczniej redagowanych i przeznaczonych również dla włościan czasopism: „Wiarusa” i „Wielkopolanina”. W sumie rozchodziła się w nakładzie 2 tysięcy egzemplarzy. Swym zasięgiem nie obejmowała jednak całego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ponieważ połowę nakładu przekazywano do Galicji. Tylko w niektórych dworach rozdawano ją chłopom⁴⁰.

Drugim — oprócz propagowania patronatu ziemiaństwa nad chłopstwem — głównym kierunkiem legalnej działalności dziedzica z Turwi były podejmowane przez niego zabiegi wokół sformowania „stronnictwa”, które krzewiłoby „jawne i śmiałe wyznawanie zasad katolickich i czynne zastosowanie ich do życia politycznego i moralnego zarazem”⁴¹. Aktywność w tym kierunku rozwinął zwłaszcza po powrocie z Rzymu w 1842 roku. Na społeczeństwo wielkopolskie starał się oddziaływać przede wszystkim własnym przykładem. Nader skrupulatnie przestrzegał więc wszystkich przykazań wiary katolickiej i „nadzwyczajną pobożnością” zwracał na siebie uwagę sąsiadów⁴². Ponadto przy turewskim pałacu wybudował kaplicę i usiłował zachęcić okolicznych obywateli ziemskich do udziału w odbywanych w niej obrzędach liturgicznych. Turwia stała się jednocześnie domem otwartym dla wszystkich osób o zbliżonych do generała poglądach. Zjeżdżali się tu chętnie ziemianie, księża i mniej licznie przedstawiciele inteligencji świeckiej. Spośród ziemian zabiegi generała popierali zwłaszcza Józef, Wojciech i Kajetan Morawscy, Stanisław Chłapowski z Czerwonej Wsi, Cezary Plater, Wincenty Skarżyński, a później także członkowie rodzin Mielżyńskich, Myciel-skich i Żółtowskich⁴³. Jednakże najbardziej aktywnym przedstawicielem skupionej wokół niego grupy był Jan Koźmian. Generał uchodził za „przywódcę i chorążego” tego „stronnictwa” a Koźmian za jego „du-szę”⁴⁴.

³⁹ T. Borowicz do konsystorza. 18 X 1848. AAP KA 1373 (Konsystorz Arcybiskupi).

⁴⁰ W. Jakóbczyk: *Prasa polska w Wielkopolsce w latach 1832 - 1858*. [W:] *Prasa polska 1661 - 1864*. Pod. red. J. Łojka. Warszawa 1976 s. 249.

⁴¹ „Przegląd Lwowski” s. 520.

⁴² M. Motty: *Przechadzki po mieście*. Oprac. Z. Grot. T. 1. Warszawa 1957 s. 563.

⁴³ Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. T. 2. Poznań 1919 s. 428; „Czas” 1879 nr 73; Motty, *op. cit.* T. 1 s. 564.

⁴⁴ „Przegl. lwow.” s. 520; Kalinka, *op. cit.* s. 171-172; Kieniewicz, *op. cit.* s. 98.

Jan Koźmian w wyniku udziału w powstaniu listopadowym znalazł się na emigracji. Tamże po kilku latach tułaczki osiadł w Paryżu, gdzie wykładał w szkole polskiej i pisywał do francuskich czasopism o sytuacji Kościoła na ziemiach polskich⁴⁵. We Francji nawiązał również bliski kontakt z zmartwychwstańcami. Wszelako nie czując powołania do stanu duchownego, nie zdecydował się jednak na wstąpienie do zakonu, „choć go do tego przyjaciele jego mocno namawiali”⁴⁶. W tym czasie miał już sprecyzowane cele działania. Sprawie polskiej zamierzał służyć z pełnym poświęceniem, niemniej uważał „wszelki interes polityczny za podrzędny interesowi religijnemu”⁴⁷.

Generał z Koźmianem poznał się za pośrednictwem księży Hieronima Kajsiewicza i Piotra Semenienki. Szybko zawiązała się między nimi szczerą przyjaźń. Koźmian bowiem „w tak zwanych arystokratycznych kołach przyciągał do siebie każdego przy pierwszym zaraz spotkaniu i wzbudzał przy dłuższym przedstawianiu uznanie swej wyższości. [...] Rozmowa z nim była zawsze przyjemną. [...] Pamięć posiadał fenomenalną. [...] Dysputy z nim naukowe lub estetyczne nie były łatwe [...], bo jeśli rzecz mu była znana, nie tylko biegle rozprawiać o niej, lecz każdą myśl przeciwnika szybko pochwycić i niejedną na swoją stronę skierować potrafił”⁴⁸.

Chłapowski szybko dostrzegł te nader trafnie przez Marcelgo Mottego scharakteryzowane zdolności Jana Koźmiana, a także korzyści, jakie dla odrodzenia narodu na gruncie katolicyzmu mogłoby przynieść jego osiedlenie się w Księstwie. Zaczął więc zabiegać o sprowadzenie Koźmiana, który tym chętniej przyjął propozycję, że już wcześniej zamierzał osiedlić się bliżej kraju⁴⁹. Toteż już w 1844 r. znalazł się w Berlinie i rozwinął tu energiczną działalność wśród młodzieży akademickiej. Studentów polskich starał się odwieść od bezmyślnego życia, wpływów heglowskiej filozofii i niemieckiej kultury, a także rozbudzić wśród nich uczucia narodowe i nadać tymże kierunek kościelno-religijny⁵⁰. Zdołał wszakże skupić wokół siebie stosunkowo niewielu słuchaczy. Zwłaszcza studenci pochodzenia mieszczańskiego i inteligenckiego pozostawali poza jego kołem. Większość spośród nich nie utrzymywała bowiem ściślejszych kontaktów z studentami rekrutującymi się ze sfer szlacheckich. Koźmian zaś najpierw w młodzieży ziemiańskiej nowego

⁴⁵ Motty, *op. cit.* T. 1 s. 561.

⁴⁶ J. Koźmian do P. Semenienki. Rzym 4 III 1843. Cyt. za Smolikowski, *op. cit.* T. 3. Kraków 1895 s. 21 - 22.

⁴⁷ J. Koźmian do H. Kajsiewicza. Paryż 5 IX 1840. Cyt. za Smolikowski, *op. cit.* T. 2. Kraków 1893 s. 302.

⁴⁸ M. Motty, *op. cit.* T. 1 s. 564 - 565.

⁴⁹ J. Koźmian do P. Semenienki — por. przyp. 46.

⁵⁰ Lambda [L. Żychliński]: *Ze wspomnień Wielkopolanina*. „Kraj” 1891 nr 13; Z. Sz. Feliński: *Pamiętniki*. Cz. 1. Lwów 1911 s. 230 - 231.

ducha chciał wskrzesić, uważając ją za główną podstawę przyszłości⁵¹.

Tymczasem generał czynił starania o uzyskanie zgody władz pruskich na stałe osiedlenie się Koźmiana w Księstwie⁵². Zabiegi jego o sprowadzenie i „naturalizację” Koźmiana wynikały z zamiaru powierzenia mu redagowania „Przeglądu Poznańskiego”. Projekt wydawania czasopisma „służącego Kościołowi całym zasobem nauki świeckiej” powstał zapewne w trakcie rozmów generała z Kajsiewiczem i Semenenką w Rzymie na przełomie 1841/42 r.⁵³ Projekt ten postanowił on szybko zrealizować. Zdołał do niego zachęcić także kilku innych właścicieli ziemskich z księciem Wilhelmem Radziwiłłem na czele. Chłapowski wyraził jednocześnie gotowość dostarczenia funduszków na koszty druku. Wyłoniły się jednak trudności ze znalezieniem głównego redaktora. Początkowo brano pod uwagę Ludwika Platera, ale szybko się zorientowano, „że to do niczego nie doprowadzi”⁵⁴. Generał z Wilhelmem Radziwiłłem byli przekonani, że redagowanie pisma można powierzyć jedynie człowiekowi o głębokich przekonaniach religijnych i znacznych zdolnościach, nie mającemu innych obowiązków. Warunki te spełniał jedynie Koźmian. Kształt „Przeglądu Poznańskiego” wyłonił się w trakcie jego dyskusji z księciem i generałem. Ci ostatni zamierzali pierwotnie wydawać dziennik. Koźmian odwiódł ich wszelako od tego zamiaru. Uważał on za bardziej korzystne wydawanie nie gazety, ale „raczej przeglądu, gdzieby więcej w angielski, jak we francuski sposób ze stanowiska religijnego rozbierane były zadania historii, literatury i filozofii”⁵⁵. Przeciwstawiał się jednocześnie politycznemu charakterowi pisma. Skłonny był „tylko ogólnie kwestie towarzyskie w ich związku z religią traktować, nie wdając się w bieżące wypadki”⁵⁶. Redakcję gotów był przyjąć pod warunkiem zupełnej niezależności (wyjawszy wpływ zmartwychwstańców), zapewnienia środków materialnych na koszty druku i honoraria autorskie na następnych kilka lat oraz zapewnienia przesyłania prac i utworów literackich przez przynajmniej kilku twórców z kraju i emigracji⁵⁷. Chłapowski i Radziwiłł po kilku rozmowach przyjęli propozycję Koźmiana i w rezultacie pierwszy numer „Przeglądu” ukazał się już w czerwcu 1845 r.

„Przegląd Poznański” występował zdecydowanie przeciw wszelkim ruchom konspiracyjnym i niepodległościowym. Zwalczał jednocześnie

⁵¹ Motty, *op. cit.* t. 1 s. 566.

⁵² D. Chłapowski do Walerego Wielogłowskiego. Turwia 19 I 1844. Bibl. PAN Kr. rkps 1834 k. 150.

⁵³ J. Koźmian do P. Semenunki. 19 I 1844, cyt. za Smolikowski, *op. cit.* T. 3 s. 27.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem s. 28.

poglądy głoszone przez Towiańskiego, Hoene-Wrońskiego, a także Trentowskiego i Lelewela. Oceniał szczegółowo ówczesne wydarzenia polityczne, a zwłaszcza działalność posłów polskich w sejmie pruskim⁵⁸. Zapoznawał ponadto czytelników z dziejami kultury i literatury polskiej. Oprócz prac publicystycznych zawierał również recenzje oraz artykuły literackie i naukowe, stojące na wysokim poziomie, choć jednolite światopoglądowo. Ciężar prac redakcyjnych spoczywał głównie na barkach Jana Koźmiana, później wspomagali go ks. Aleksy Prusinowski oraz brat Stanisław Egbert Koźmian.

Jakkolwiek zasadniczy wpływ na profil „Przeglądu” wywierał Koźmian, to nie można wykluczyć częściowego udziału generała w jego ostatecznym ukształtowaniu. O pracach przeznaczonych do opublikowania w „Przeglądzie” dyskutowano najczęściej w turewskim pałacu. Generał w pierwszych latach pokrywał też większość kosztów związanych z jego wydawaniem czasopisma. Również po roku 1850, kiedy to Koźmian drukował „Przegląd” już w zasadzie na własny koszt (przy współudziale kilku ziemian), nie odmawiał mu pożyczek⁵⁹.

Spośród ówczesnych wybitnych literatów i publicystów pisywali do „Przeglądu” m. in.: Zygmunt Krasiński, Cyprian K. Norwid, Wincenty Pol, Teofil Lenartowicz, Tomasz Olizarowski, Antoni Małecki, Franciszek Morawski, Hieronim Kajsiewicz, Piotr Semenenko, a także Adam Jerzy Czartoryski, Julian Klaczko, Karol Szajnocha, Walerian Kalinka, Marcei Motty i inni⁶⁰. „Przegląd Poznański”, mimo iż był znakomicie redagowany i „ogłaszał rzeczy niepospolitej wartości naukowej”, posiadał ograniczony zasięg oddziaływania. Miał bowiem wśród ludzi „wolnomyślnie usposobionych” i zwolenników konspiracji zdecydowanych przeciwników, a u obywateli o poglądach umiarkowanych „pewne niedowierzanie”⁶¹. W 1857 r. na przykład, mimo iż był jedynym wówczas w Księstwie czasopismem społeczno-literackim, liczył zaledwie 110 prenumeratorów⁶². Nie znajdował wielu czytelników nawet wśród duchowieństwa katolickiego⁶³. Z powodu braku środków materialnych i większej liczby prenumeratorów w 1865 r. Koźmian zrezygnował więc ostatecznie z jego wydawania.

Zabiegi Chłapowskiego na rzecz ściślejszego związania katolicyzmu

⁵⁸ Karwowski: *Czasopisma wielkopolskie* s. 61.

⁵⁹ Kalinka, *op. cit.* s. 170; por. także Stanisław Egbert Koźmian do Jana Koźmiana. 6 VII, 19 X, 4 XI 1857. Bibl. PAN Kr. rkps 2213 t. 4 k. 58, 69, 71.

⁶⁰ Karwowski: *Czasopisma wielkopolskie* s. 61 - 62.

⁶¹ Motty, *op. cit.* T. 1 s. 567.

⁶² S. E. Koźmian do J. Koźmiana. 26 XI 1857. Bibl. PAN Kr rkps 2213 t. 4 k. 67.

⁶³ Aleksy Prusinowski do J. Koźmiana. Grodzisk 10 II 1850. Bibl. PAN Kr. rkps 2213 t. 8 k. 19; S. E. Koźmian do J. Koźmiana. 3 VIII 1857. Ibidem t. 4, k. 62.

ze sprawą narodową poprzez oddziaływanie własnym przykładem oraz za pośrednictwem artykułów drukowanych w „Przeglądzie” nie przynosiły początkowo znaczących efektów. W drugim ćwierćwieczu XIX stulecia obywatele ziemscy w zdecydowanej większości przekonania religijne uznawali bowiem za rzecz ściśle prywatną. Częstego przystępowania do sakramentów nie akceptowała również ówczesna praktyka duszpasterska⁶⁴. Toteż generał, praktykujący co miesięczną spowiedź, uchodził powszechnie za fanatyka i bigota. Turwzię zaś nazywano „kaplicą przy wielkopolskim kościele”⁶⁵. Ogół ziemianstwa nie angażował się zatem w ruch inspirowany przez Chłapowskiego.

Niemniej po Wiośnie Ludów, choć nadal istniały trudności z pozyskaniem prenumeratorów „Przeglądu”, stopniowo coraz więcej ziemian zaczęło się skupiać przy turewskim pałacu. Powstanie poznańskie uwiódło bowiem wpływ kleru na niższe warstwy społeczne oraz zagrożenie z ich strony dla hegemonii szlachty. Zaczęto więc wówczas bardziej doceniać rolę Kościoła w szerzeniu idei solidaryzmu społecznego. Stopniowe zbliżanie się części ziemian do „partii Chłapowskich i Morawskich” wynikało również ze wzmożonej działalności młodszych generacji duchowieństwa, liczniejszych oraz lepiej wykształconych i przygotowanych do podejmowania prac społecznych⁶⁶.

Po roku 1857, kiedy to generał usunął się w zasadzie z życia publicznego, Turwia bynajmniej nie przestała być jednym z głównych ośrodków obozu ultramontańskiego. Ster przejął wówczas jego drugi syn — Tadeusz, który usiłował skupić wokół siebie zwłaszcza ziemian młodszego pokolenia. W Turwii odbywały się więc często spotkania obywateli ziemskich, w trakcie których dyskutowano z udziałem generała nad bieżącymi kwestiami społecznymi, religijnymi i politycznymi⁶⁷.

W swej działalności publicznej Dezydery Chłapowski nie ograniczał się jednakże tylko do popularyzowania patronatu ziemianstwa nad chłopstwem oraz stwarzania warunków dla rozwoju stronnictwa ultramontańskiego. Nie pozostawał również obojętny wobec prac podejmowanych przez organiczników. Uczestniczył już w inicjatywach realizowanych w latach dwudziestych. Kiedy w 1827 r. Antoni Kraszewski wystąpił z propozycją powołania organizacji polskiej, która zajęłaby się popieraniem przemysłu, rolnictwa i oświaty w Księstwie, Chłapowski włączył się do prac mających na celu jej utworzenie. Obywatele ziemscy zainteresowani inicjatywą Kraszewskiego zebrali się 30 czerwca

⁶⁴ Z. Zieliński: *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848 - 1865*. Lublin 1973 s. 39 - 40.

⁶⁵ Kalinka, *op. cit.* s. 171 - 172.

⁶⁶ Zieliński, *op. cit.* s. 41.

⁶⁷ Tadeusz Chłapowski do Jana Działyńskiego. Turwia 30 XII 1860. BK rkps 7356 k. 186; M. Handelsman: *Adam Czartoryski*. T. 3. Warszawa 1950 s. 639; J. Zdrada: *Zmierzch Czartoryskich*. Warszawa 1969 s. 25.

1828 r. w pałacu arcybiskupim, gdzie też zawiązali Towarzystwo Przyjaciół Rolnictwa, Przemysłu i Oświaty w Wielkim Księstwie Poznańskim. Wybrali również komisję, mającą przeprowadzić ocenę i rewizję statutu Towarzystwa. Został do niej powołany także Chłapowski, który należał do najbardziej aktywnych uczestników zebrania. Statut przedłożony władzom pruskim nie został jednakże przez nie zatwierdzony. Administracja pruska bowiem obawiała się wówczas utworzenia organizacji skupiającej wyłącznie Polaków⁶⁸.

W czasach rządów Flottwella — jak już wspomniano — generał żył „dość odludnie w pracy wiejskiej się zakopawszy”⁶⁹. Niemniej pozostawał w ścisłym kontakcie z obozem organiczników, zwłaszcza z tymi jego przedstawicielami, z którymi uczestniczył w kampanii litewskiej 1831 r., to jest Karolem Marcinkowskim, Gustawem Potworowskim, Maciejem Mielżyńskim, Leonem Śmitkowskim i innymi. Byli to owi „szwadroniści”, nazywani tak od szwadronów jazdy poznańskiej, w których służyli w czasie powstania listopadowego⁷⁰. W drugim ćwierćwieczu XIX stulecia sterowali oni życiem społeczno-politycznym społeczeństwa polskiego w Księstwie.

Z przywódcą poznańskich organiczników — Karolem Marcinkowskim współpracował Chłapowski od 1830 r. Po upadku powstania udzielił Marcinkowskiemu wsparcia pieniężnego i zachęcił go do wyjazdu do Anglii w celu uzupełnienia wykształcenia⁷¹. W czasie pobytu na emigracji utrzymywał „Doktor Marcin” z generałem systematyczną wymianę listów i wykonywał różne jego polecenia. Zbierał informacje dotyczące uprawy niektórych roślin oraz wyszukiwał i przysyłał Chłapowskiemu różne narzędzia, nasiona i książki rolnicze. Udzielał mu również listownych porad lekarskich⁷². Jednocześnie wzbraniał się przed korzystaniem w większym zakresie z pomocy materialnej generała, nie chcąc całkowicie uzależnić się od niego pod względem politycznym. Po powrocie Marcinkowskiego kontakty między nim i generałem nie uległy przerwaniu. Wówczas to — jak utrzymuje S. E. Koźmian — „stosunek osobisty, rozmowy ustne zastąpiły listowną wymianę myśli”⁷³. Zaangażowanie, z jakim Chłapowski zajął się w 1846 r. pogrzebem doktora Mar-

⁶⁸ A. Wojtkowski: *Próby zorganizowania Towarzystwa Naukowego w Poznaniu i w Wielkopolsce przed r. 1857*. „Kronika Miasta Poznania” R. V: 1927 nr 4 s. 322; W. Jakóbczyk: *Pierwsze centralne towarzystwo rolnicze w Poznaniu*. Poznań 1939 s. 85 (odbitka).

⁶⁹ Kalinka, op. cit. s. 161.

⁷⁰ Kieniewicz, op. cit. s. 46; F. Szafrąński: *Gustaw Potworowski 1800 - 1860*. Poznań 1939 s. 26.

⁷¹ W. Jakóbczyk: *Doktor Marcin. Jan Karol Marcinkowski 1800 - 1846*. Poznań 1946 s. 46; A. Wrzosek: *Karol Marcinkowski*. T. 1. Warszawa 1960 s. 133.

⁷² Wrzosek, op. cit. t. 1 s. 141, 143, 149.

⁷³ S. E. Koźmian: *I z bliska i daleka. Poczet stu felietonów umieszczonych w Kurierze Poznańskim*. Poznań 1881 s. 362 - 363.

cina oraz niezwykle staranne przechowywanie po nim wszelkich pamiątek, wydają się być również dowodem łączącej ich przyjaźni⁷⁴.

Niemniej generał nie wchodził w skład ścisłego „sztabu”, na czele którego Marcinkowski kierował pracami organicznymi. Aktywny udział w realizacji zadań podejmowanych przez organiczników wymagał dłuższych pobytów w Poznaniu, a generał z rodzinnej Turwi wyjeżdżał niechętnie. Nadto postępowanie z ludźmi według reguł wojskowych oraz surowość i religijność generała powodowały, że współpraca z nim nie należała do łatwych. Toteż uczestniczył on w realizacji tylko niektórych prac podejmowanych przez organiczników. Przeważnie ograniczał się do udzielania rad oraz materialnego poparcia.

Głównym ośrodkiem prac organicznych w Księstwie było początkowo Kasyno Gostyńskie, zawiązane w 1835 r. Rozwijało ono działalność w trzech kierunkach: w rozwijaniu przemysłu i rolnictwa, w popieraniu twórczości literackiej i naukowej oraz w rozpowszechnianiu polskich książek elementarnych dla ludu. Chłapowski na członka Kasyna został przyjęty 5 kwietnia 1837 r. Ograniczył się jednakże tylko do zasilania pracami jego organu, a mianowicie „Przewodnika Rolniczo-Przemysłowego”. W zebraniach członków natomiast dość rzadki brał udział⁷⁵.

Popierał również Chłapowski inicjatywę wybudowania w Poznaniu Bazaru jako ośrodka polskiego życia społecznego i towarzyskiego. Kiedy w lipcu 1841 r. nastąpiło opóźnienie prac budowlanych, wybrano go w skład komisji, mającej „podać projekt do wyśledzenia funduszków na zakrycie kosztów potrzebnych jeszcze do ukończenia budowy bazaru”. Dzięki pozyskaniu dalszych udziałowców prace posunęły się wszelako szybko naprzód i 8 grudnia 1841 r. nastąpiło już otwarcie hotelu⁷⁶.

Najbardziej jednak zaangażował się generał w zrealizowanie projektu utworzenia przy Bazarze szkoły rolniczej. Projekt ten sformułował na jednym z zebrań Marcinkowski. W celu opracowania projektu szkoły na walnym zebraniu udziałowców wybrano komitet na czele z Chłapowskim, który „bez przynaglania zrazu wziął się do dzieła”⁷⁷. Projekt „Szkoły przygotowawczej-rolniczej” opracował już jesienią 1843 r. Jednocześnie podjął starania o pozyskanie dla niej wykładowców. Zamierzał zatrudnić kilku najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej z kraju i emigracji. Z powodu braku zgody władz pruskich na otwarcie

⁷⁴ Op. cit., s. 362; Z. Grot: *Nieznane relacje o Karolu Marcinkowskim*. „Kronika Miasta Poznania” 1946 nr 2 s. 107; Jakóbczyk, op. cit. s. 180; I. Zieliwicz: *Nowe przyczynki do życiorysu doktora Karola Marcinkowskiego*. Poznań 1908, s. 118; Wrzosek, op. cit. t. 2 s. 217.

⁷⁵ S. Janowski: *Dzieje Kasyna Gostyńskiego i jego znaczenie dla rozwoju prac organicznych w Wielkim Księstwie Poznańskim*. Poznań 1972 s. 34 (masygnopis).

⁷⁶ A. Skałkowski: *Bazar Poznański. Zarys stuletnich dziejów (1838 - 1938)*. Poznań 1939 s. 18.

⁷⁷ Op. cit., s. 41.

zakładu musiał się jednak wstrzymać z ich zaangażowaniem. W następnym roku prace nie posunęły się naprzód. Władze nadal odmawiały zgody. Jednocześnie wyłoniły się trudności ze znalezieniem dyrektora. Komitet kierowany przez Chłapowskiego nie zdołał i w początkach 1845 r. dojść do porozumienia z kilkoma kandydatami. Nie przyniosły również rezultatu rozmowy generała z naczelnym prezesem. W tej sytuacji na posiedzeniu dyrekcji Bazaru 2 marca 1845 r. zaproponowano Chłapowskiemu utworzenie szkoły w jego dobrach. Ustosunkował się on pozytywnie do tego wniosku, lecz do założenia szkoły w Turwii nie doszło z przyczyn, których na podstawie istniejących źródeł nie sposób określić ⁷⁸.

Z innych organizacji, w których zarządach zasiadał Chłapowski, należy tu wymienić: Towarzystwo Hodowli Koni, Bydła i Owiec w Poznaniu oraz Towarzystwo Rolniczo-Przemysłowe w Gostyniu. W źródłach brak jednak informacji, świadczących o jego aktywnym udziale w pracach realizowanych przez te towarzystwa ⁷⁹. I tak w gostyńskim Towarzystwie Rolniczo-Przemysłowym działał jako dyrektor na powiat kościański, lecz w zebraniach, na których czytano rozprawy o tematyce rolniczej, rzadko uczestniczył.

Godną odnotowania jest także działalność Chłapowskiego nie objęta ramami organizacyjnymi. Polacy z emigracji, zamierzający osiedlić się w Księstwie, do niego najczęściej udawali się z prośbą o pomoc ⁸⁰. Poparcie generała u władz pruskich, najczęściej udzielane za pośrednictwem rodziny Radziwiłłów, z którą utrzymywał bliskie kontakty, przynosiło z reguły pozytywne rezultaty. Zasięgali jego rady również ziemianie zabiegający o kupno dóbr ziemskich w Wielkim Księstwie Poznańskim oraz poszukujący urzędników gospodarczych ⁸¹. Sugerowali się oni autorytetem generała oraz jego doskonałą znajomością stosunków gospodarczych tej dzielnicy.

Odrębnego omówienia wymaga również aktywność parlamentarna Chłapowskiego. Rozpoczął ją już w tzw. „okresie pojednania” (1815 - 1830). Mianowicie w 1827 r. został wybrany posłem do sejmu prowincjonalnego, a w trzy lata później jego wicemarszałkiem. Zakres uprawnień sejmu prowincjonalnego nie był jednakże duży. Miał on jedynie prawo opiniowania postanowień rządowych, dotyczących praw osób, własności, podatków oraz urządzeń komunalnych. Wpływał zatem w nie-

⁷⁸ Op. cit., s. 43.

⁷⁹ Karwowski: *Historia* t. 1 s. 169; K. Szczaniecki: *Rys historyczny Towarzystwa Rolniczo-Przemysłowego w Gostyniu*. Poznań 1865 s. 12, 19, 23, 26.

⁸⁰ D. Chłapowski do Walerego Wielogłowskiego. Berlin 18 X 1842. Bibl. PAN Kr. rkps 1834 k. 145, 150.

⁸¹ D. Chłapowski do Zygmunta Grudzińskiego. Turwia 2 VI 1855. BK rkps 7349 k. 53; tenże do Jana Działyńskiego. Bez daty. BK rkps 7356 k. 181; tenże do Stanisława Jabłonowskiego. Turwia 29 VIII 1861. Bibl. PAN Kr. rkps 4349 t. 1 k. 13.

wielkim zakresie na bieg wypadków w Księstwie. Działalność Chłapowskiego w sejmie ograniczała się zasadniczo do systematycznego uczestnictwa w obradach. Nie przejawiał on większej inicjatywy w formułowaniu petycji przekazywanych królowi⁸².

Natomiast w posiedzeniach sejmiku pruskiego (powołanego w 1848 r.) brał aktywny udział, zwłaszcza w latach 1852 - 1856. W sejmie zasiadał w izbie panów, nazywanej pierwszą, do której został powołany dożywotnio przez króla jako jeden z pierwszych właścicieli ziemskich z Księstwa. Mandatu swego przestrzegał „z pilnością i punktualnością”⁸³. Walka toczyła się jednak głównie w izbie posłów, nazywanej drugą. W izbie pierwszej zaś — jak pisał Roman Komierowski — obrady „nie ciekawego nie przedstawiały”⁸⁴.

Bardziej widoczna była działalność Chłapowskiego w Koło Polskim w Berlinie, skupiającym członków obu izb. W czasie nieobecności prezesa powoływany był on z reguły na przewodniczącego obrad jako najstarszy wiekiem poseł. W posiedzeniach Koła uczestniczył systematycznie, niemniej w toczących się dyskusjach dość rzadko zabierał głos. Najczęściej zdawał relacje z obrad w izbie pierwszej i zasięgał rady innych posłów dotyczących ustosunkowania się do kwestii, będących ich przedmiotem⁸⁵. Z kolei inni posłowie zasięgał rady generała wówczas, gdy przedmiotem dyskusji w drugiej izbie były kwestie kościelne i odnoszące się do stosunków panujących na wsi. W grudniu 1855 r. wybrali go prezesem Koła⁸⁶. W tym czasie jednak Koło nie spełniało tej roli, co w latach poprzednich, głównie z powodu skromnej liczby posłów i ich niskiej frekwencji na posiedzeniach. W wyniku zmiany granic okręgów wyborczych w wyborach przeprowadzonych jesienią 1855 r. Polacy ponieśli całkowitą klęskę. W Księstwie na 30 mandatów uzyskali tylko 6, podczas gdy w poprzednich latach posiadali ponad 20 mandatów⁸⁷. W rezultacie frakcja polska w praktyce przestała istnieć. Według regulaminu izby drugiej potrzebnych było przynajmniej 10 członków, aby móc stawić odrębne wnioski. Nieliczni posłowie polscy przy tym dość rzadko uczestniczyli w posiedzeniach sejmowych. Figurowali oni najczęściej na listach urlopów i zwolnień⁸⁸. W tej sytuacji generał uznał za najważniejsze zwiększenie dyscypliny wśród polskich

⁸² L. Żychliński: *Historia sejmów Wielkiego Księstwa Poznańskiego do r. 1847*. T. 1. Poznań 1867 s. 42 i 104.

⁸³ R. Komierowski: *Koło Polskie w Berlinie 1847 - 1860*. Poznań 1910 s. 142 - 143.

⁸⁴ *Op. cit.*, s. 157.

⁸⁵ Protokoły posiedzeń Koła Polskiego w sejmie pruskim z dn. 22 II 1853, 22 I i 23 II 1854. BK rkps 1623 k. 13, 29, 34.

⁸⁶ M. Banasiewicz: *Problem oświaty polskiej w obradach sejmiku pruskiego w latach 1850 - 1862*. Poznań 1968 s. 105.

⁸⁷ *Op. cit.*, s. 101.

⁸⁸ *Op. cit.*, s. 117.

deputowanych. Na zebraniu Koła w dniu 24 stycznia 1855 r. postanowiono na jego wniosek spotykać się „regularnie raz w tydzień”, w niedzielę o godzinie 7-ej wieczorem w mieszkaniu każdorazowego przewodniczącego [...] dla narady w przedmiotach bieżących”⁸⁹.

Skrupulatne przestrzeganie przez Chłapowskiego systematycznego udziału w obradach sejmowych i posiedzeniach Koła oraz wymaganie takiego również od innych posłów według reguł wojskowych wywołało niezadowolenie części z nich⁹⁰. Zniechęciło to generała do dalszego piastowania stanowiska prezesa. Nadto sprawy rodzinne (choroba żony) zmusiły go do wyjazdu z Berlina. Nie brał więc już udziału w obradach sejmowych toczonych w miesiącach zimowych 1856 roku, a w kwietniu tegoż roku prezesem na jego miejsce wybrany został Maciej Mielżyński. W następnych latach w posiedzeniach sejmowych uczestniczył już tylko sporadycznie⁹¹.

Z powyższych rozważań wynika zatem, że Dezydery Chłapowski w zakresie legalnej działalności społeczno-politycznej w pierwszej połowie XIX stulecia nie był bynajmniej typowym przedstawicielem wielkopolskiego ziemiaństwa. Reprezentował kierunek polityczny nie odpowiadający początkowo większości ziemian. Już jednak wydarzenia w okresie Wiosny Ludów dowiodły, że w ich interesie klasowym leży utrzymanie drogi, obranej przez generała. Przekonały wielu obywateli ziemskich, że niezbędnym warunkiem utrzymania przez nich hegemonii w społeczeństwie polskim jest rozwijanie działalności patronackiej wśród chłopów oraz ściśle współdziałanie z Kościołem w popularyzowaniu idei solidaryzmu społecznego. Stało się też ono głównym celem działalności ugrupowania ultramontanów. Określenie jego oblicza ideowego było zaś w pierwszym rzędzie zasługą Jana Koźmiana, postaci niewątpliwie godnej większego zainteresowania historyków. Wywierał Koźmian znaczny wpływ nie tylko na generała, ale również wielu innych ziemian oraz kler katolicki. Zapewne nie zdołałby on jednak rozwinąć w Księstwie tak szerokiej aktywności bez pomocy generała. Istotne było tu nie tylko korzystanie ze wsparć pieniężnych, ale również oparcie się na autorytetie generała. W społeczeństwie polskim cieszył się on bowiem dużym poważaniem, choć nie należał (z racji rygorystycznej religijności i cech charakteru) do osobistości lubianych⁹².

Zwłaszcza w trzecim ćwierćwieczu XIX stulecia rósł stopniowo urok

⁸⁹ Protokoły posiedzeń... z dn. 22 I 1855 k. 43.

⁹⁰ M. Zółtowski do D. Chłapowskiego. Czacz (?) III 1857. BK rkps 1462 k. 53; Kalinka, *op. cit.* s. 178-179; Z. Gloger: *Jenerał Dezydery Chłapowski 1788-1879*. [W:] *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*. T. 1. Warszawa 1901 s. 139.

⁹¹ Protokoły posiedzeń... z dn. 14 I, 22 I, 1 II 1859, 24 i 31 I 1869 k. 78 i n.

⁹² Kalinka, *op. cit.* s. 192; por. list D. Chłapowskiego do Tytusa Działyńskiego. 28 IX 1853. BK rkps 7349 k. 50.

postaci Chłapowskiego, mimo iż nie brał on w tym czasie udziału w życiu publicznym. Wówczas to „schodziło [już] do grobu zawistne mu pokolenie”⁹³. Młodą generacją ziemiaństwa jawił się zaś jako „wódz z starego zstępujący portretu”, uczestniczący w wielkich wydarzeniach w okresie wojen napoleońskich i powstania listopadowego, zarazem człowiek głęboko religijny, dobry gospodarz, sumiennie opiekujący się chłopami w należących doń majątkach⁹⁴. Reprezentował więc cechy wzoru osobowego, którego lansowanie w drugiej połowie XIX wieku stało się nader aktualne nie tylko w środowiskach ziemiańskich⁹⁵. To zaś stało się główną przyczyną dużej liczby poświęconych mu nekrologów oraz zwrócenia nań uwagi w wielu pracach publicystycznych.

⁹³ PSB. T. 3 s. 301.

⁹⁴ „Przegl. lwow.” s. 523 - 524.

⁹⁵ Również w środowiskach chłopskich, czego dowodzi m.in. opublikowanie życiorysu generała pióra Józefa Chociszewskiego w kalendarzu „Piasta”, przeznaczonym głównie dla ludności wiejskiej. „Piast”. Kalendarz polski ludowy na rok 1886. R. 9. Poznań 1886 s. 121 - 122.

